

## Szpital Południowy na skraju bankructwa? "Do końca roku 20 mln długu"

data aktualizacji: 2021.07.21



**Szpital Południowy na koniec roku będzie miał 20 milionów długu. - Zarządzanie przez pełnomocnik rządu jest fatalne, szpital stoi pusty, a zatrudnia 200 osób - mówiła na konferencji prasowej wiceprezydent Warszawy Renata Kaznowska. Miasto po raz kolejny domaga się zwrotu ursynowskiego szpitala.**

W marcu rząd przejął Szpital Południowy, by leczyć w nim pacjentów covidowych. Rządzący zarzucali miastu, że nie jest w stanie przygotować 300 łóżek dla chorych na koronawirusa. Dlatego władzę w miejskiej spółce prowadzącej placówkę musi przejąć pełnomocnik rządu. Została nim dr Ewa Więckowska, która była odpowiedzialna za przygotowanie nowego ursynowskiego szpitala do uruchomienia, a która zaledwie parę tygodni wcześniej, w niejasnych okolicznościach, zrezygnowała z zarządzania spółką "Szpital Solec".

### Ogromny budynek służy... kilkunastu pacjentom

Dziś, po trzeciej fali Covid-19 i u progu czwartej fali, czarno na białym widać, że decyzja o przejęciu szpitala przez pełnomocnika rządowego nie służy ursynowskiemu szpitalowi. Zamiast leczyć mieszkańców Ursynowa, Wilanowa i podwarszawskich miejscowości, większość ogromnego budynku stoi pusta. W tej chwili leczy się w nim zaledwie ok. 11 pacjentów z koronawirusem, a na oddziale dziennym rehabilituje się tylko 21 pacjentów po przebytych covidzie.

Miasto liczyło, że wraz z końcem trzeciej fali odzyska szpital i będzie mogło rozpocząć wyposażanie i organizację "normalnych" oddziałów specjalistycznych, które chce przenieść na Ursynów ze szpitala na Solcu. Budynek Solca ma przejść niezbędny remont.

Ministerstwo Zdrowia, NFZ oraz wojewoda mazowiecki odmawiają oddania szpitala samorządowi. Twierdzą, że szpital musi działać jako rezerwa na wypadek wybuchu czwartej fali koronawirusa.

Miasto zaproponowało resortowi zdrowia, by równocześnie zabezpieczyć łóżka na czwartą falę oraz rozpocząć wyposażanie szpitala i organizację oddziałów, które w przyszłości będą służyć "zwykłym" pacjentom. Ale, aby można było ruszyć z przetargami, Warszawa musi być właścicielem placówki. Ministerstwo nie chce nawet słyszeć o zwrocie szpitala.

*- Sytuacja, z którą mamy do czynienia to absolutny skandal. To się może odbić negatywnie na zdrowiu warszawianek i warszawiaków - mówi prezydent Rafał Trzaskowski.*

Trzaskowski poinformował, że pełnomocnik rządu zwróciła się do miasta z pismem, w którym żąda dokapitalizowania spółki prowadzącej szpital. Chodzi o 20 milionów złotych długu, który do końca roku - zdaniem pełnomocnik Ewy Więckowskiej - urosnie na koncie Szpitala Południowego.

*- Rządzący doprowadzają szpital na skraj bankructwa. Wolelibyśmy, żeby ten szpital był dobrze zarządzany. Nie możemy zapłacić tych długów. Na mocy decyzji rządu o zabranii szpitala mamy związane ręce. My domagamy się zwrotu szpitala. Apelujemy do premiera o przeprowadzenia kontroli w spółce. Mamy do czynienia ze skrajną niegospodarnością! - grzmiał prezydent Trzaskowski.*

## Szpitalowi grozi upadłość

O skomplikowanej sytuacji prawnej ursynowskiego Szpitala Południowego mówiła także wiceprezydent Renata Kaznowska.

*- Przepisy tzw. ustawy covidowej mówią o wprowadzeniu pełnomocnika do szpitala, ale milczą o kodeksie spółek handlowych. Kodeks nie został zatem wyłączony. Jest zawieszona rada nadzorcza, zarząd i zgromadzenie wspólników, więc nawet gdybyśmy chcieli, nie mamy możliwości dokapitalizowania spółki. Jeśli nie wróci ona do miasta - grozi jej upadłość - alarmuje Kaznowska.*

W budowę Szpitala Południowego [@warszawa](#) zainwestowała niemal 400 mln zł. W marcu rząd wprowadził do placówki komisarza. Efekt: marnowanie potencjału (szpital stoi prawie pusty!) i wielomilionowe straty. Czas z tym kończyć!  
[pic.twitter.com/TWpyloTFpE](https://pic.twitter.com/TWpyloTFpE)

— Rafał Trzaskowski (@trzaskowski\_) [July 21, 2021](#)

Zdaniem władz stolicy Szpital Południowy stoi pusty, nie wspiera mieszkańców, nie jest też przygotowany do czwartej fali pandemii.

*- Rządowa pełnomocnik miała przyjąć 300 pacjentów, bo myśmy rzekomo tego nie potrafili. Podczas trzeciej fali były jednak zamykane szpitale miejskie - stworzyliśmy w nich 460 łóżek covidowych, a w tym samym czasie Szpital Południowy przyjął 154 pacjentów, czyli nigdy nie zbliżył się do 300 pacjentów! - tłumaczyła Kaznowska.*

## "Nierozumiała zagrywka"

Do zarzutów miasta odniosła się pełnomocnik zarządu spółki Szpital Solec Ewa Więckowska.

*- Szpital Południowy stał się elementem niezrozumiałej i godzącej w dobro pacjentów i pracowników rozgrywki. W mojej ocenie są to działania zmierzające do destabilizacji spółki. Budowanie atmosfery braku stabilizacji wpływa negatywnie na prace personelu medycznego ich motywację i pewność co do przyszłości zawodowej. Jesteśmy przed kolejną falą pandemii Covid-19, Spółka ma konkretne potrzeby w tym zakresie. Miasto st. Warszawa powinno wspierać spółkę w działaniach przygotowawczych do kolejnej fali zakażeń. Konieczne jest podjęcie niezwłocznych prac zmierzających do przeprowadzenia niezbędnych przetargów, tak aby uruchomić Szpital Południowy jak najszybciej -* napisała Więckowska w komunikacie rozesłanym do mediów.

20 milionów złotych, o których mówią władze stolicy, to zdaniem Więckowskiej nie długi, a środki na zakupy inwestycyjne, dalsze wyposażanie Szpitala Południowego, zakup niezbędnej aparatury dla Szpitala na Solcu oraz kwotę na pokrycie kosztów eksploatacyjnych budynku Szpitala Południowego.

*- Należy przypomnieć, że co roku każda spółka miejska zarządzająca szpitalem w Warszawie występuje o dokapitalizowanie -* napisała dr Więckowska w komunikacie.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/szpital-poludniowy-na-skraju-bankructwa-do-konca-roku-20-mln-dlugu,17784.htm>